№ 3. Warszawa, Marzec 1926 r. Rok XXII.

PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Stypendjum Imienia Marszałka Rataja.

Redukcja budżetu państwowego na 1926 r. odbiła się również na młodzieży akademickiej, albowiem Rząd obniżył państwowe stypendja, udzielane niezamożnej i zdolnej młodzieży akademickiej, zaznaczając, że w przyszłości stypendja te będzie zmuszony znieść całkowicie.

Nie wchodząc w ocenę słuszności stanowiska rządowego uważamy, że społeczeństwo w pewnych momentach musi ponosić ofiary, ograniczyć się w niektórych dziedzinach, by móc w pewnym zakresie zastąpić inicjatywę rządową.

Wychodząc z powyższych założeń Zarząd Główny na swem posiedzeniu rozpatrywał sprawę stypendjów akademickich. Rezultatem tych obrad było pismo treści następującej, wysłane do p. Marszałka Sejmu.

Do JWielmożnego
Pana Marszałka
Macieja Rataja.
w miejscu.
Sejm.

Wobec ciężkiej sytuacji finansowej Państwa, a co za tem idzie młodzieży akademickiej, Zarząd Główny Centralnego Związku Felczerów Rzeczypospolitej Polskiej na posiedzeniu swem w dniu 20 stycznia b.r. powziął uchwałę utworzenia **jednego stypendjum Imienia P. Marszałka Macieja Rataja dla studenta Uniwersytetu Warszawskiego w wysokości dotychczasowego pełnego stypendjum państwowego.**

Zarząd Główny Centr. Z-ku Felczerów prosi JWP. Marszałka o łaskawe wyznaczenie naszym delegatom audjencji w tej sprawie.

Z wysokim szacunkiem
Za Zarząd Główny:
(podpisy).

Na zaproszenie, otrzymane w odpowiedzi na list powyższy Zarząd Główny Centr. Związku w osobie prezesa Wągrowskiego udał się na audjencję do p. Marszałka Rataja.

P. Marszałek Rataj przyjął kol. prezesa Wągrowskiego temi słowami:

— Powziętą uchwałą przez Panów jestem do głębi wzruszony, a to z dwu względów, po pierwsze za ich wysoce obywatelski czyn, a po drugie, że stypendjum, ufundowane przez Panów będzie pod mojem nazwiskiem. Postanowienie Wasze tembardziej godne jest zaznaczenia, że organizacja Wasza jest nieliczna. Przyśliście Państwu z pomocą w najodpowiedniejszym momencie, wyręczając go w udzieleniu subsydjum znękanej niedostatkiem młodzieży akademickiej. Przekonany jestem, że za Waszym przykładem pójdą inne związki, znacznie bogatsze.

— Jeszcze raz przyjmijcie odemnie wyrazy wielkiego uznania.

— Czy Panowie macie jakie zastrzeżenia, ew. projekty co do zużytkowania stypendjum?

— Nie — odpowiada nasz prezes — zostawiamy najzupełniej całkowicie p. Marszałkowi swobodę w dysponowaniu tem stypendjum.

— W takim razie porozumiem się z p. Rektorem Uniwersytetu Warszawskiego, aby wskazał najbardziej godnego kandydata. Przypuszczam, że najwłaściwiej byłoby stypendjum dać studentowi medycyny t.j. dziedziny, w której Wy pracujecie.

— Poczuwam się w głębokim obowiązku — mówi kol. Wągrowski — podziękować Panu Marszałkowi za łaskawe przyjęcie naszego stypendjum pod swojem imieniem, żałujemy tylko, że tak drobnym czynem możemy w dzisiejszych ciężkich czasach służyć społeczeństwu.

— Bardzo proszę—mówi na zakończenie p. Marszałek—podziękować wszystkim członkom Związku Panów za ich obywatelski czyn, którym prawdziwie jestem wzruszony.

Tak się przedstawiała pokrótce audjencja nasza u p. Marszałka.

Szczęśliwi jesteśmy, że nasz zawód, mimo przeszkody z różnych stron, daje dowody coraz to nowej żywotności, że czuje razem z całem społeczeństwem, wśród którego pracujemy, i że wszelkie próby wyeliminowania nas poza nawias życia, wobec dzielnej postawy naszego Zarządu Centralnego Związku, muszą spełznąć na niczem.

Opieka lecznicza w szpitalach miejskich.

P. dr. med. J. Małynicz, radny i członek Komisji rewizyjnej Warszawskiej Rady Miejskiej odbył sam wizytację szpitali miejskich (amatorów wśród radnych do pracy wizytacyjnej nie było). Rezultatem pracy dr. Małynicza jest broszurka wydana nakładem Księgarni Robotniczej p. t. „Warszawskie Szpitale Miejskie, ich braki i niedomagania".

Zaglądamy do broszurki, aby dowiedzieć się co p. dr. Małynicz pisze o pomocniczym personelu lekarskim.

Otóż na str. 20 czytamy:

„Do służby pomocniczej zaliczamy siostry-szarytki i **felczerów**, a na oddziałach położniczych — akuszerki. Jak wiadomo szkoły felczerskie są skasowane, a **nieliczni absolwenci tych szkół tułają się jeszcze po szpitalach**, gdy ich miejsca zajmują stopniowo pielęgniarki, specjalnie uzdolnione i wyszkolone na wzorach amerykańskich przez instruktorki amerykańskie. Liczba tych pielęgniarek jest narazie ograniczona i nie może pokryć zapotrzebowań szpitali. Niektóre szpitale posługują się pielęgniarkami zawodowemi, dobierając odpowiednie komplety i w ten sposób wypełniając braki w opiece szpitalnej. Mniej przedsiębiorcze szpitale, a takich jest większość, zadawalniają się tem co jest, **czyli brakiem opieki**, lub w najlepszym wypadku opieką niedostateczną — **opieką posługaczy.** Istnieją jednak w szpitalach miejskich tendencje do zorganizowania pielęgniarstwa i zapewnienia chorym należytej opieki. Szpital Karola i Marji ma zorganizowaną opiekę. Szpital na Czystem **otworzył własną szkołę pielęgniarstwa.** Oddziały wewnętrzne przy ul. Smolnej dobrały komplety pielęgniarek zawodowych zakłady położnicze prowadzą szkoły położnych, posłu-

gując się uczenicami. Szpital Jana Bożego **uczy i wyrabia posługaczy.**

Wszystkim innym szpitalom należy przyjść z popocą, gdyż... **stwierdzić należy, że chorzy w większości szpitali należytej opieki nie mają".**

Jak widać z powyższego p. dr. Małynicz, a za nim sfery lekarskie nie mają wyrobionego programu co do stworzenia pomocniczej opieki lekarskiej. Słowa p. dr. Małynicza wymagają pewnego oświetlenia całokształtu sprawy.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że felczerów jest jeszcze w Polsce około półtrzecia tysiąca. Jeżeli p. dr. Małynicz powiada, że stopniowo miejsca felczerów, wskutek ich braku, zajmują pielęgniarki, to my jako lepiej poinformowani możemy powiedzieć, że ilość felczerów bez pracy jest jeszcze dostateczna, aby zapełnić etaty felczerskie w szpitalach miejskich. Niestety felczerzy nie są do szpitali miejskich przyjmowani. Niechże więc p. dr. Małynicz, obłudnie albo naiwnie, nie tłomaczy potrzeby zajmowania **dziś** etatów felczerskich przez pielęgniarki, wskutek braku felczerów.

Pan dr. Małynicz konkluduje—chorzy w większości szpitali należytej opieki nie mają. Ma błogą nadzieję, że w krótkim czasie brak opieki odczuwać się nie będzie dawał, gdyż... szpitale prowadzą własne szkoły pielęgniarskie, a nawet **jeden szpital uczy i wyrabia posługaczy.** I tu jest sedno chaosu w zakresie pomocniczego personelu lekarskiego. Felczerom zarzucano brak wykształcenia ogólnego, uważając 4 klasy za mało. Przerzucono się więc do ostateczności i amerykańska szkoła pielęgniarek żądała od kandydatek matury. Oczywiście z takim cenzusem, niewiele było chętnych kandydatek, bo wszak z maturą można wstąpić na medycynę. To też amerykańska szkoła pielęgniarska nie spełniła swego zadania i dziś, jak widzimy, **lekarz publicznie przyznaje, że pomocnikiem lekarza w opiece jest posługacz.**

A oferty felczerów, składane w szpitalach, są... odrzucane!

Czy posługacz specjalnie kształcony spełni doskonale powierzone mu zadanie—opiekę nad chorym, niech na to odpowie sobie sam p. dr. Małynicz w innem miejscu w tej samej broszurze.

Powiada on, że oddziały nie powinny zawierać więcej niż 50 łóżek, gdyż więcej chorych ordynator obsłużyć nie jest w stanie, a nie może wyręczać się asystentami, jako lekarzami często bez dostatecznego przygotowania i doświad-

czenia. O wartości zaś pracy pomocniczej asystentów mówił w ankiecie, umieszczonej w poprzednim naszem numerze p. gen. dr. Gurbski, że lekarz-asystent ma większe ambicje, bagatelizuje „drobiazgi" i wyręcza się służbą, słowem wyręcza się posługaczami, którzy robią źle i brudno. To co więc doświadczony lekarz p. gen. dr. Gurbski uważa dopiero za ewentualność, gdy zbraknie felczerów, to p. dr. Małynicz przyznaje, że istnieje już dziś w całej pełni w szpitalach miejskich. Maluje bowiem ponury obraz stosunków szpitalnych. Ordynatorzy przeciążeni są pracą, a asystentami wyręczać się nie mogą, jako lekarzami często bez dostatecznego przygotowania i doświadczenia, koniec końcem chorzy pozostają na opiece bądź pielęgniarek w niedostatecznej liczbie, bądź niedostatecznie wyszkolonych, bądź wreszcie na opiece posługaczy.

Oto do czego doprowadziła polityka antyfelczerska.

Czyż społeczeństwo na to to nie zareaguje?

Bo p. dr. Małynicz środków na usunięcie tego stanu rzeczy nie podaje. Znamy przecież p. dr. Małynicza z jego wrogich wystąpień przeciw felczerom na terenie Rady Miejskiej. Może wtedy nie widział pożyteczności pracy felczerów w szpitalach. Jeżeli po rewizji w szpitalach miejskich przekonał się o tem, niechaj ma odwagę się przyznać. Gromi stosunki szpitalne, krytykuje niedostateczność opieki nad chorym, przyznaje, że chorymi opiekują się posługacze, ale nie wyprowadza z tego żadnych wniosków, które przecież każdemu, nawet laikowi by się nasuwały. Że zawód felczerski jest niezbędny, że dziś felczerzy powinni mieć pierwszeństwo w otrzymywaniu posad w szpitalach miejskich, **tembardziej, że mają do tego prawo na podstawie ustaw,** które nie zostały zmienione, a nawet gdyby zostały zmienione, to nie mogłyby odbierać już istniejących praw. W tym duchu wypowiedział się nawet Wydział Lekarski Uniwers. Warsz.

Słuszność tych wniosków przyznają lekarze, przejęci troską o zdrowie chorego.

Klęska Bakterji.

Cóż w tem nowego! Przecież każdy wie, że bakterje są klęską naszego życia i że „klęska bakterji" ciągle wybucha, przy lada chorobie zaraźliwej...

Otóż nie o to chodzi, nie o taką klęskę, ale o tę, którą z kolei bakterje poniosły, albo zdaje się przynajmniej, że poniosą, wskutek

nowych badań naukowych a poniosą „moralnie", w swej sławie jako przyczyny choroby. Ale zanim ten fakt ciekawy wyjaśnimy, trzeba powiedzieć słów niewiele na temat „dobrze wydanych pieniędzy". Oto parlament angielski we wrześniu 1924 r. uchwalił sumę 135.000 funtów szterlingów na poparcie specjalnych badań medycznych, a pieniądze te, rozdzielone pomiędzy rozmaite instytucje i rozmaitych badaczy, już po roku wydały tak cenne, a nieraz tak sensacyjne wyniki, że świeżo wydane za ów przeciąg czasu sprawozdanie oficjalnego organu angielskiego, „Rady badań medycznych", jest jednem z najciekawszych wydawnictw, nietylko dla lekarzy, ale i dla szerokiej publiczności. Oto bowiem niektóre z dziedzin, w których dzięki swym funduszom zdołano dojść do nowych i pożytecznych wyników: Tuberkuły a krew, radjum a rak, zdrowie a światło i ciemne promienie, alkohol a tkanki ciała, pielęgnowanie zębów, umysłowe zaburzenia, żywotne czynniki w pożywieniu, zaburzenia wzrokowe u górników, fizjologja pracy mięśni i zapobieganie zmęczeniu, psychologja przemysłowa i t. d. Ale najciekawsze i może najważniejsze są wyniki w zakresie bakterjologji, szczególnie badania dr. Gye i Bernarda nad rakiem. Nietylko bowiem zbliżają nas do opanowania tej strasznej choroby, przez poznanie jej, ale otwierają nowe drogi dla bakterologji wogóle.

Owóż dr. Gye i Bernard odkryli, jak wiadomo, bakcyla raka, ale to odkrycie, zamiast utrwalić dotychczasowe zapatrywania bakterjologiczne, spychają bakterję z jej tronu królowej, i głównej, jeżeli nie jedynej, przyczyny choroby. Mianowicie dr. Gye i Bernard oświadczają, że bakcyl raka należy do t. zw. „ultra bakcylów", to znaczy, że one są tak maleńkie, iż przechodzą przez filtr wraz z płynem, zamiast pozostawać na ścianach filtru. Dr. Gye i Bernard są przekonani, że także inne choroby zaraźliwe, których bakcyla nie zdołano jeszcze wyodrębnić, jak np. ospa, krup, lub tężec, mają za podstawę takie ultra bakcyle. Wszystko więc zgadzałoby się z oficjalną wiarą bakterjologiczną, gdyby nie to, że dr. Gye i Bernard dowodzą, iż te bakcyle same w sobie są niewinne, że istnieją zawsze w organiźmie, że zaszczepienie czystych bakcyli nigdy nie wywołuje choroby, ale że do tego potrzeba „drugiego" czynnika niezbędnie, a zapewnie także „trzeciego", aby się rozmnożyły i rozwinęły w chorobę. Twierdzenia te odnoszą się napewno do raka, prawdopodobnie do chorób wywołanych przez ultra bakcyle, ale pewne doświadczenia świadczą, że należałoby je rozciągnąć na wszystkie choroby bakterjologiczne.

Co to są te „drugie" i „trzecie" czynniki, najlepiej wyjaśnić na przykładzie z gospodarstwa domowego. Każda gospodyni wie, że jeżeli się pleśń, organizm pokrewny bakterjom, rzuci na konfitury, to nie wystarczy zbierać ją łyżeczką, ale trzeba zrobić konfitury niepodatne dla niej, a więc przesmarzyć, a nadto przenieść niezapleśniałe słoiki w inne odpowiedniejsze miejsce. Owóż w tym przykładzie pleśń przedstawia bakterjologiczny „pierwszy" czynnik chorobowy, usunięcie przez przesmarzenie, z konfitur składnika na którym się pleśń rozwija, „drugi czynnik", a przeniesienie w inne miejsce „czynnik trzeci".

W raku, a zapewne i w innych chorobach, ten drugi czynnik jest chemiczny i jeżeli go w ciele niema, znajdujące się w nim zawsze bakterje są nieszkodliwe i stanowią niejako naturalny skład jego. „Trzeci" wreszcie czynnik zawiera rozmaite względy chemiczne, fizyczne, a prawdopodobnie i biologiczne. „Trzeci czynnik" nie jest bezwarunkowy, ale

ułatwia rozwój choroby, lub może ją unieszkodliwić, natomiast czynnik drugi jest tą iskrą, która zapala prochy, powoduje wybuch choroby i rozmnożenie się bakcyli.

Te doświadczenia, powtarzamy odnoszą się do raka, przy którym prawdopodobnie rolę drugiego czynnika mogą odegrać może i parafiny, Jednakże doświadczenia z innemi chorobami dają właśnie przekonywujące dowody. I tak np. co do tuberkulozy to „czynnikiem drugim" bywa najczęściej pył krzemionkowy a przy t. zw. „gangrenie gazowej" to zaszczepienie czystej jej bakterji choroby nie wywołuje, natomiast staje się to natychmiast przy pomocy nawet nieznacznej ilości wapna. Ta sprawa „drugiego czynnika" wymaga jeszcze długiego badania, a „czynnik trzeci" jest jeszcze mniej zbadany i określony ale wszystko wskazuje, że bezwzględne królowanie bakterji ma się ku końcowi.

Przyczyni się to do zmniejszania tego społecznego strachu przed bakterjami, który sam dla siebie był już epidemją. Ale nie trzeba aby się to zmniejszenie posunęło aż do lekceważenia ostrożności i zaniechania środków zapobiegawczych, jak n. p. dezynfekcji. Trzeba bowiem pamiętać, że jest tu mowa tylko o nieszkodliwości „czystych" bakterji. Wymienieni uczeni stwierdzili, że nawet zaszczepienie czystych bakterji raka, a więc zapewne innych chorób także, może wywołać chorobę, jeżeli wraz z niemi zastrzyknie się trochę chemicznego płynu z poprzedniego wrzodu. Czyli innemi słowy, bakterje z chorego, jako otoczone tym płynem, mogą wywołać stan chorobowy. Co więcej sam tylko płyn ów, nawet pozbawiony bakterji, dostawszy się do ciała, może spowodować gwałtowny rozwój bakterji, już w niem się znajdujących. Czystość i dezynfekcja stają się więc rzeczami konieczniejszemi, niż dotychczas, gdyż sam brud niejako może zawierać ów składnik chemiczny, stanowiący „czynnik drugi". Pod tym względem nowe odkrycia zmienią niewiele, nawet gdyby się stały zupełną „klęską bakterji" i zepchnęły je do roli ubocznego objawu w chorobie.

(Warszawianka z dn. 27/I. 1926 r. *Wojciech Dąbrowski.*)

ODDZIAŁ II WARSZAWSKI.

Odbyło się zebranie roczne członków II-go Oddziału w dn. 20 Grudnia ub. roku.

Obecnych było osób 28 — członków 24.

Delegat C. Z. prezes — kol. Wągrowski.

„ I Oddziału C. Z. koledzy Galuba i Piwiński.

„ Stow. Wz. Pom. kol.kol. Wierzbicki i Krakowski.

Prezes — kol. Salamon, zagajając posiedzenie wyraża swe ubolewanie, że niektórzy koledzy zajmują się agitacją przeciwko II Oddziałowi C.Z.F. Tłomaczy to tem, że koledzy Ci nie zdają sobie sprawy z naszego położenia i potrzeb naszego zawodu.

Są koledzy, którzy się nie interesują związkami, a nawet je bojkotują, nie zdając sobie sprawy, że szkodzą w ten sposób i sobie. Kol. Salamon w dalszym ciągu swego przemó-

wienia zapytuje dlaczego ogół felczerów liczy tylko na pewną garstkę kolegów, którzy muszą bronić ich interesów. Celem uświadomienia obecnych, o tem co grozi obecnie felczerom kol. prezes odczytuje Nowelę do Ustawy z dnia 1 lipca 1921 r.

Kol. Salamon proponuje wybrać na przewodniczącego kol. Raciążera, a na sekretarza kol. Sznapmana, na co wszyscy jednogłośnie się zgadzają.

Kol. Raciążer dziękuje za wybór i zaprasza na asesorów kol. Wągrowskiego i kol. Krakowskiego.

Przewodniczący odczytuje porządek dzienny, który zostaje przyjęty.

Protokuły poprzedniego organizacyjnego zebrania oraz Komisji Rewizyjnej odczytano i przyjęto do wiadomości.

Kol. Krajcer odczytuje sprawozdanie z działalności Zarządu w ciągu 8 miesięcy. Kol. Krajcer przedstawia jak trudno było utworzyć Oddział Centrali, gdyż mało było członków, którzy rozumieli cel i zadanie Centrali. O tem świadczy fakt, że na pierwszem organizacyjnem zebraniu wszystkiego 43 członków się zapisało, dzięki jednak działalności Zarządu, Oddział liczy obecnie 68 członków. Sprawozdawca uskarża się na nieregularne wpłacanie składek członkowskich. Na wezwanie Głównego Zarządu o przedstawienie pseudo-felczerów, Zarząd II Oddziału zwrócił się do wszystkich członków po informacje o znanych im pseudo-felczerach. Zarząd II Oddziału stworzył kasę pożyczkową dla swych członków, ponieważ jednak nie wniesiono zaofiarowanych udziałów, kasa jest narazie nieczynna. Udzielono jednakowoż pożyczkę członkowi w wysokości 300 zł. i wydano zapomogę 100 zł. Z powodu nieregularnego wpłacania składek członkowskich Zarząd zmuszony był przyjąć inkasenta, który pobiera 20% od inkasa. Wskutek zwrócenia się Zarządu do Centrali dwaj koledzy pozbawieni praktyki felczerskiej z powodu zagubienia dokumentów, uzyskali z powrotem prawo praktyki. Zarząd II Oddziału odbył 23 posiedzeń plenarnych i 1 nadzwyczajne.

Kol. Langfier odczytuje swój referat:

Szanowni Koledzy.

Odział II-gi obchodzi dzisiaj pierwsze ogólne zebranie członków, przy tym tak wielkiem święcie godzi się przypomnieć powstanie II-go oddziału.

Wielka myśl zorganizowania wszystkich felczerów w jedną rodzinę t. j. Centr. Związek Felczer. kiełkowała w mózgach kolegów mających swą siedzibę na ulicy Złotej i u kilku kolegów z ulicy Leszna, od bardzo dawna, realizacja jej nastąpiła w dniu 8 marca 1925 roku albowiem w dniu tym odbyty zjazd delegatów wszystkich istniejących Związków

i Stowarzyszeń jednogłośnie uchwalił przyłaczenia się do Centrali. Rozpoczęte życie wielkiej rodziny w zgodnej harmonji zakłóciło oświadczenie kilku członków Zarządu Stow. Wzajemnej Pomocy Felczer. o nie akceptowaniu stanowiska delegatów, którzy przyłączając Stow. Wzajemnej Pomocy przekroczyli swoje mandaty. Wyłom został zrobiony. Harmonja zepsuta, wielka myśl inicjatorów i założycieli podeptana. Zarząd Główny C. Z. F. Rz. P. niechciał wykorzystać swego stanowiska i podpisów delegatów stowarzyszenia gdyż uważał iż nie przymus lecz zrozumienie istoty rzeczy winno być czynnikiem decydującym w przyłączeniu się przyjął oświadczenie Zarządu Stow. Wzajemnej Pomocy do wiadomości i nad całym konfliktem przeszedł do porządku dziennego.

Wskutek powyższego kolega Salamon zgodnie z dewizą w jedności siła i opierając się na statucie rozpoczął organizować Oddział C. Z. F. Rz. P. który został przyjęty przez Zarząd Główny jako Oddział II-gi. Organizatorzy Oddziału mieli trudne zadanie doprowadzenia rozpoczętego dzieła do skutku, Zarząd zaś wybrany wydobycie obfitego plonu.

I jedno i drugie zostało zrobione dzięki koledze Salamonowi i Zarządowi w osob. kol. Zysfelda, Krajcera, Raciążera mojej oraz wielu innych którzy nie szczędząc trudu,, czasu, pracy ukochali swój twór i w krótkim zyskaliśmy 69 członk. Takich członków pionierów ruchu zawodowego potrzebuje organizacja jak najwięcej Zarząd nie zwracając uwagi na trudności wszelkiego rodzaju pracował z samozaparciem dla jednego celu, osiągnięcia 'aknajwiększej siły przed grożącym nam ciągle niebezpieczeństwom. Za to poświęcenie się Członków Zarządu II-go Oddziału dla dobra kolegów, obronie ich interesów materjalnych i moralnych jako też ich rodzin, cześć!

Jestem dumny że w dniu dzisiejszym mogę powiedzieć iż nie jestem parjasem, lecz członkiem wielkiej rodziny, która rozciąga się od Wisły po Niemen i Wilejkę. Poczytuję sobie za zaszczyt że mego honoru, i interesów moralnych i materjalnych strzeże 21 oddziałów, a co za tem idzie przeszło 2000, kolegów. Niech zazdroszczą nam Ci którzy nie mogą tego powiedzieć o sobie.

Dzisiaj nie zapominając o chwili bieżącej musimy pamiętać jeszcze' że zadanie nasze nie jest ukończone, architektura Centr, Związku nie jest zupełna.

Na posiedzeniu nadzwyczajnem. Oddziału I-go 27/IX r. b. w uznaniu potrzeby posiadania własnego organu przez Zarząd Główny **„Przegląd Felczerski”** przeszedł do Centr. Związku. Budowa rozpoczęta musi być dokończona. Dla tego też uważam za bezwzględnie konieczne połaczenie Oddziału II-go i I-go w jedną całość. Czas skończyć z seperatyzmem paraliżującym wszelkie szybsze ruchy.

Wykażmy zrozumienia takie, jakie przy organizacji oddziału II-go a całość będzie tak wielką, że śmiało będziemy mogli stawiać czoło największym niebezpieczeństwom, grożącym naszemu zawodowi.

Przy okazji pozwalam sobie zwrócić się do Szanownych Kolegów z gorącym apelem by nie było w 1926 r. ani jednego kolegi, któryby nie prenumerował i nie popierał własnego organu jakim jest dla nas **„Przegląd Felczerski”.**

Obecnie zestawienie z księgi prenumeratorów jest bardzo dla nas smutne, albowiem z 68 członków, jest wszystkiego 24 prenumeratorów.

Za liczbę taką znikomą, ja jako członek komitetu redakcyjnego muszę się rumienić wobec wysiłków ze strony innych kolegów i oddziałów. Jak wydatna dla interesów materjalnych i moralnych kolegów jest prasa zawodowa, niech odpowie kol. Salamon, któremu swoje uwagi niejednokrotnie komunikowali Panowie Posłowie, a więc od dzisiaj niech każdy z nas uważa za święty swój obowiązek, być Prenumeratorem Przeglądu Felczerskiego.

Kol. przewodniczący oznajmia, że sprawa połączenia jest jako wniosek do rozpatrzenia i prosi o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Kol. Rozenblum proponuje odłożyć narazie dyskusję w tej sprawie, aż ją sobie wszyscy uświadomią należycie. Kol. Bergson wypowiada się za połączeniem i jest przeciw zwlekaniu. Kol. Winnykamień stoi również na punkcie połączenia. Kol. Zysfeld zaś jest przeciwko dyskutowaniu nad tą sprawą.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wnioski: czy dyskutować teraz, czy odłożyć dyskusję aż do załatwienia porządku dziennego. Większością głosów przeszedł wniosek, by kontynuować w dalszym ciągu dyskusję w powyższej sprawie.

Przewodniczący po szczegółowej dyskusji nad tą sprawą zapytuję obecnych jak sobie życzą głosować w sprawie połączenia — jawnie czy też tajnie. Wszyscy głosują za jawnością. Przewodniczący pod głosowanie poddaje projekt — czy obecni zgadzają się na połączenie oddziałów. Wniosek ten przeszedł wszystkiemi głosami, prócz jednego. Kol. Raciążer proponuje wyłonić Komisję Wykonawczą. Kol. Rozenbaum jest za tem, aby narazie wybrać nowy zarząd, któryby sprawę połączenia załatwił. Kol. Blumsztejn proponuje poddać wniosek przedmówcy pod głosowanie.

Głos zabiera kol. Wągrowski, który oświadcza, że po zjeździe delegatów i po uchwaleniu połączenia Oddziałów, muszą się odbyć nowe wybory do wspólnego zarządu. Jednogłośnie przyjęto, by stary zarząd został do zjazdu i załatwił techniczne sprawy związane z połączeniem.

Przewodniczący zarządza 15-minutową przerwę. Po przerwie kol. Raciążer — przew. odczytuje preliminarz budżutu na rok 1926. Dyskutowano jeszcze nad sprawą składek, wyborów delegatów na zjazd, oraz lokalu.

Wpłynęło 200 zł. na obronę spraw felczerskich ze Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Felczerów.

Zebranie zamknięto o godz. 13-tej.

Oddział Radomski.

Dnia 12 stycznia 1926 r. odbyło się ogólne roczne zebranie oddziału w Radomiu.

Zebranie zagaił prezes Wolski, wskazując na pozytywne rezultaty otrzymane od czasu założenia naszego związku, osiągniętych zwycięstwach i grożących nam jeszcze niebezpieczeństwach, nawołując w konsekwencji do solidarności i organizacji.

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie kol. F. Pudzianowskiego, który zaprosił na assesorów kol. Szteca i Wolnickiego, na sekretarza zaś kol. A. Finkelsteina.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik kol. A. Lewin.

Kol. A. Finkielstein odczytał sprawozdanie z działalności zarządu za czas ubiegły, z ktorego wynika, że zarząd przeprowadził akcję werbunkową i liczy obecnie 40 członków, odbył 10 posiedzeń zarządu i 4 zebrania, w czerwcu wysłał delegata na zjazd, interwenjował piśmiennie u Naczelnych lekarzy okolicznych Kas Chorych o przyjęcie na posady w nich dyplomowanych felczerów, wyjednał w Radomskiej Kasie Chorych jeszcze 2 godziny dla felczerów.

W sprawie pseudo-felczerów powiatu Radomskiego interwenjował u p. lekarza powiatowego z pozytywnym rezultatem, w sprawie zaś pseudo-felczerów innych powiatów zwrócił się do Wojewódzkiego Urzędu Zdr. w Kielcach z niewiadomym jeszcze rezultatem; przedstawiono też władzom projekt cennika za czynności felczerskie, kupiono dwa udziały Mieszcz. sp. wydawniczej, oraz łagodzono sprawy koleżeńskie. Dalej kol. A. Finkelstejn wywodził, że najważniejszym jednak było przyczynienie się oddziału do utrzymania biura Centr. Zw. w Warszawie, którego Główny Zarząd czuwa i broni spraw naszych. Uchwalono wnioski na porządku dziennym Zjazdu Delegatów.

1) Zmniejszenia składki członkowskiej do 3-ch złotych miesięcznie, wrazie zaś pozostania nadal 5-cio złotowej składki, dawać na koszt oddziału wszystkim członkom „Przegląd Felczerski."

2) By można było wyłączyć członków niepłacących przez 6 miesięcy.

3) By nowo-wstępujący członek nie był zmuszony płacić składki od czasu reorganizacji związku.

4) Zmienić paragraf 4-ty (b.) statutu, tak by felczerzy niezamożni mogli zostać członkami dożywotniemi.

W wolnych wnioskach uchwalono wyrazić Głównemu Zarządowi uznanie za Jego gorliwą i owocną pracę dla sprawy naszej. Wezwano też członków do składania ofiar na rzecz samo-

lotu sanitarnego, do kupna udziałów Mieszcz. sp. Wydawn., oraz do złożenia zarządowi odpisów swoich dyplomów.

Przystąpiono do wyborów. Do liczenia głosów zaproszano kol. Dąbka, Wolnickiego i Grinsztejna.

Wybory dały następujące rezultaty.

DO ZARZĄDU:

1) Wolski Władysław — (Prezes); 2) Sztec Marceli — (wice Prezes); 3) Finkelstein Abram — (Sekretarz); 4) Lewin Abram — (Skarbnik); 5) Finkelstein Majer. 6) Zgrzebnicki Stefan. i 7) Mendelsohn Herman.

DO KOMISJI REWIZYJNEJ:

1) Bernhardt Tadeusz. 2) Staniewski Walenty. 3) Purski Ludwik

DO SĄDU KOLEŻEŃSKIEGO:

1) Pudzianowski Franciszek. 2) Wolski Władysław. 3) Grinsztein Chaim.

DELEGACI NA ZJAZD:

1) Wolski Władysław. 2) Finkielsztein Abram. 3) Moszkanier Jakób. 4) Rapaport Kaufman

ODDZIAŁ CZĘSTOCHOWSKI.

W obecności 24 członków odbyło się w dniu 17.I. r. b. ogólne zebranie czł. Oddziału. Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału kol. Szydłowski, zaznaczając, iż po 5-cio letniej samodzielności związku, rok ubiegły był rokiem przełomowym, albowiem po zgłoszeniu akcesu do C.Z.F.R.P. zostaliśmy oddziałem tegoż, przeto i sprawozdanie z działalności może się różnić od poprzednich, na co zebrani winni zwrócić uwagę, poczem na przewodniczącego zebrania jednomyślnie powołano kol. Krygiera, który zaprosił do prezydjum kol. Górskiego i Molickiego, na sekretarza zaś kol. Gorodeckiego.

Po odczytaniu protokułu ostat. ogólnego rocznego zebrania przez kol. Gorodeckiego, referował sprawozdanie z działalności oddziału kol. Szydłowski, informując między szczegółami, że: zarząd odbył 12 posiedzeń, zwołał 4 nadzwyczajne zebrania; wysłano listów 68, otrzymano 72; ruch członków: było 39, przybyło 1, zmarł 1, ubyło 3, pozostało na d. 31.XII. 1925 r. 36 czł.

Następnie głos zabrał kol. Michno, zapoznając obecnych z bilansem za 1925 r. wyrażającym się cyfrowo: przychód—zł. 2196.56, rozchód—zł. 1914.23, pozostałość na 1926 r.—zł 282.33. Zgodność powyższych sum została potwierdzoną przez odczytanie protokułu komisji rewizyjnej, a dalej został przedstawiony projekt budżetu na 1926 r., przewidujący w przychodzie zł. 1800, a w rozchodzie zł. 1700. Zarówno bilans za r. 1925, jak też i projekt budżetu na 1926 r. zostały przez zebranych jednogłośnie zatwierdzone. W dalszym ciągu obrad kol. Szydłowski poinformował zebranych o przebiegu zjazdu felczerów prac. w Kasach Chorych, wspominając zarazem, iż wszystkie szczegóły tegoż zjazdu są umieszczone w № 1 „Przeglądu Felczerskiego" za r. b.

Odczytane listy z Głównego Zarządu C. Z. F. R. P. w sprawie składania dobrowolnych ofiar na ufundowanie samolotu sanitarnego imienia C. Z. F. R. P. wywołały ożywioną dyskusję, w wyniku której otworzono listę dobrowolnych ofiar i w rezultacie zebrano na miejscu zł. 24.

Przechodząc do następnego punktu obrad kol. Szydłowski prosił zebranych o zatwierdzenie sumy zł. 100, uchwalonej przez Zarząd w dniu 14.X. 1925 r. na kupno 4-ch udziałów Wydawniczej Spółki Mieszczańskiej, co po odnośnem umotywowaniu, zebranie jednomyślnie uchwaliło, a nadomiar kilku kol. zapisało się na listę stałych prenumeratorów.

Na walny Zjazd delegatów w Warszawie został wybrany wszystkiemi głosami kol. *Szydłowski*.

Przed wyborami zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego zgłoszono do prezydjum kilka wniosków, aby stary zarząd został nadal w komplecie i po obliczeniu głosów tajnego głosowania okazało się, iż weszli do zarządu:

Kol. kol. A Szydłowski, W. Michno, E. Gorodecki, M. Wojtala, S. Gawlik; zastępcy: Kol. Wł. Szubinski, R. Teichner po 23 głosy. A. Śmigielski—12 głosów.

Komisja rewizyjna: kol. kol. J. Krygier, J. Górski, T. Kiepura. Sąd koleżeński: kol. kol. R. Jarmułowicz, S. Sikorski po 23 głosy.

W wolnych wnioskach zabrał głos kol. Marciniak, nawołując kolegów do składania ofiar na bezrobotnych, w konkluzji czego uchwalono, by chętni składali ofiary na powyższy cel za pośrednictwem „Gońca Częstochowskiego". Na list z prośbą o wsparcie jednej z wdów po zmarłym koledze, postanowiono zebrać informacje z odnośnego Magistratu o faktycznym Je stanie materjalnym.

W zakończeniu obrad kol. Szydłowski poruszył sprawę „Naszej ankiety", umieszczonej w № 1 „Przeglądu", zwracając uwagę kolegom, aby w miarę możności informowali o tem osoby nam przychylne i skłonne do wypowiedzenia się o naszej korporacji.

ODDZIAŁ KOWELSKI.

W dniu 17 stycznia r. b. odbyło się roczne walne zebranie członków oddziału.

Obecnych członków rzeczywistych 15 i jeden członek honorowy. Zebranie zagaił o godzinie 15-ej, to jest w drugim terminie, prezes Zarządu Kol. Stanisław Iskrzycki.

Na przewodniczącego Zebrania powołano kol. Aleksandra Zbieranowskiego, na asesorów kolegów Mirona Niemoszkalenko i Halinę Odynecką, sekretarzował kol. Jan Baranowski. Odczytano porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór prezydjum; 2) Odczytanie protokułu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania; 3) Sprawozdanie z działalności Związku za 1925 rok; 4) Sprawozdanie kasowe i projekt budżetu; 5) Protokuł Komisji Rewizyjnej; 6) Zaległości w opłacaniu składek członkowskich; 7) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i Delegatów na Walne Zebranie Centralnego Związku; 8) Wolne wnioski.

Protokuł Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 5 kwietnia 1925 r. odczytał kol. Baranowski. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos kol. Iskrzycki, Dumański, Antonczyk i inni, protokuł przyjęto do wiadomości z poprawkami poczynione przez Zarząd Główny C. Z. F. R. P. Sprawozdanie z działalności Oddziału C. Z. F. R. P. w Kowlu przedstawił kol. Iskrzycki. Ze sprawozdania wynika, iż Zarząd zwołał dwa Walne Zebrania i odbył 26 posiedzeń Zarządu. Działalność Zarządu w streszczeniu przedstawia się jak następuje: 1) zarejestrowano Oddział w Kowlu, 2) wystąpiono przed Zarządem Głównym o obniżenie składek członkowskich na rzecz Centrali, 3) Otworzono listę dobrowolnych składek na ufundowanie samolotu wojskowo-sanitarnego, 4) przyjęto na członków Oddziału 11 kolegów, natomiast 5 osobom odmówiono przyjęcia, 5) Felczera Antoniego Wrońskiego, wobec nie posiadania przez niego formalnego świadectwa szkolnego, przyjęto tymczasowo z warunkiem, że w czasie od dn. 28.II do 1.VII r. ub. będzie się starał o wydostanie świadectwa z Rosji. Ponieważ wymaganiom Zarządu nie zadość

uczyniono, a także nie wpłacono żadnych składek, przeto Zarząd na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia 1925 r. postanowił skreślić Antoniego Wrońskiego z listy członków, 6) Wobec odmowy niektórych kol. z Wołynia na przystąpienie do tut. Oddziału, motywujących swą przynależność do I oddz. C. Z. F. R. P. w Warszawie, wystosowano do tegoż pismo z prośbą o przekazanie członków z Wołynia na naszą korzyść, zaś do Głównego Zarządu przesłano projekt podziału terytorjalnego między poszczególnemi oddziałami, 7) Występowano przed Władzami w sprawach zajmowanych posad przez osoby nie mające prawa praktyki felczerskiej, 8) Sprawę Narcyza Sobolewskiego zam. w m. Turzysku, któremu Władze Wojewódzkie nieprawnie wydały zezwolenie na wykonywanie praktyki felczerskiej, przekazano Walnemu Zebraniu do decyzji, 9) w myśl okólnika Zarządu Głównego, wzywano wszystkich członków do powtórnego złożenia odpisów swoich dokumentów celem przesłania do Centrali. Większość kol. nie zastosowała się do powyższego zarządzenia, 10) prenumerowano „Przegląd Felczerski" dla tych członków, którzy przynajmniej raz jeden w ciągu roku uiścili składkę, 11) Skutecznie interwenjowano w sprawie podwyższenia pensji felczerom na posadach Sejmiku Kowelskiego, 12) opracowano cennik opłat za udzielanie porad i zabiegów przez felczerów na Wołyniu, 13) zaopatrzono wszystkich członków w wykazy środków leczniczych „A", których wypisywanie felczerom jest wzbronione, 14) wystawiono legitymacje wszystkim członkom oddziału, 15) wobec zagubienia świadectw podczas wojny światowej, wydano opinję o dopuszczeniu do wykonywania czynności felczerskich kolegom Antonczykowi, Skarstanowi, Saczyńskiemu i Dumanskiemu, 16) występowano w sprawie nadmiernego opodatkowania felczerów, oraz wyjednano jedno miejsce w Komisji Szacunkowej Urzędu podatkowego dla przedstawiciela oddziału, 17) kilkakrotnie wglądano w sprawę kol. Olgi Pawłowskiej z drem Dobrowolskim w Szpitalu w Rożyszczach, w konkluzji zdecydowano przekazać całą sprawę Walnemu Zebraniu, 18) propozycję Zarządu Głównego zapisywania się na udziałowców Mieszczańskiej Spółki Wydawniczej zdecydowano podać do wiadomości kol. na Walnem Zebraniu. Po odczytaniu sprawozdania wywiązała się dyskusja. podczas której zabierali głos: kol. Iskrzycki, Baranowski, Niemoszkalenko, Antonczyk i inni. W związku ze sprawozdaniem Zarządu, powzięto następujące uchwały: 1) upoważnić przedstawiciela oddziału do wystąpienia o obniżenie składek członkowskich na Zjeździe Delegatów, 2) przyjęcie przez Zarząd Oddzia-

łu 11 członków akceptowano, 3) skreślenie Antoniego Wrońskiego z listy członków przyjęto do wiadomości, 4) polecić Zarządowi robienie dalszych starań celem podziału terytorjalnego między oddziałami, 5) Narcyza Sobolewskiego do Związku nie przyjmować, a w razie wydania mu powtórnego pozwolenia na prawo wykonywania czynności felczerskich przez Władze Wojewódzkie Wołyńskie, energicznie protestować, 6) ponownie wezwać pozostałych członków do złożenia 2-go egzemplarza odpisu świadectwa, celem przedłożenia Centrali, 7) w sprawie prenumerowania „Przeglądu Felczerskiego" uchwalono, aby członkowie nadal osobiście wysyłali prenumeratę do Administracji „Przeglądu", 8) po zapoznaniu się ze sprawą pokrzywdzenia Olgi Pawłowskiej przez Sejmik Łucki i wyjaśnieniu kol. Marji Gołowanowej, która badała sprawę na miejscu w Rozyszczach, uchwalono przejść do porządku dziennego, 9) w sprawie poparcia Spółki Mieszczańskiej Wydawniczej, polecono Zarządowi zakupić jeden udział i stałe prenumerowanie „Głosu Mieszczan", 10) Należność Centrali uiszczać tylko od członków regulujących składki, 11) asygnowano 30 zł. miesięcznie, za wykonywanie pracy kancelaryjnej, sekretarzowi Zarządu. Sumą powyższą dysponuje prezes Zarządu, wypłacając sekretarzowi lub angażowanej osobie. Sprawozdanie Kasowe odczytał skarbnik kol. Dumański.

Sprawę zaległości w opłacaniu składek członkowskich referuje kol. Iskrzycki Stanisław.

Kilkakrotnie wystosowywano przynaglenia opornym członkom o wpłacanie zaległych składek członkowskich, jednakowoż rzadko z zadawalającym rezultatem. Wogóle wszelkie poczynania Zarządu rozbijały się o chroniczny brak gotówki w kasie Oddz. Związku. Jest kilku kolegów, a mianowicie: Guliński, Dumański, Szarkiewicz, Pawłowska i Nazareński, którzy od 1 kwietnia r. z. to jest od czasu powstania Centrali, ani złamanym groszem nie podtrzymali jej egzystencji. Następnie idzie szereg nazwisk, od których należy się Oddziałowi większa lub mniejsza kwota. W powyższej kwestji Zarząd zwracał się po wskazówki do Zarządu Głównego w Warszawie i otrzymał odpowiedź, że sprawa zaległości członkowskich będzie rozpatrywana na Zjeździe Delegatów, gdyż jest bolączką wszystkich Oddziałów. Zarząd jest zdania, aby względem najwięcej opornych płatników, użyć środków przewidzianych statutem Związku. Zebranie powierza Zarządowi, ażeby wystosował ostatecznie przynaglenia do członków zalegających w opłacie składek, wyznaczając termin do dn. 1-go kwietnia r. b. w razie nie uregulowania należności zapro-

ponować każdemu złożenie wyjaśnienia i w razie niedostatecznego usprawiedliwienia wolno jest Zarządowi skreślić opornego płatnika z listy członków, podając do wiadomości ogólnej w prasie zawodowej.

Protokuł Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Zbieranowski, który przyjęto do wiadomości.

Z kolei przystąpiono do wyborów Zarządu, wybrani zostali: prezes Iskrzycki Stanisław, wice-prezes Jan Baranowski, sekretarz Jakób Januszanis, skarbnik Władysław Dumański, członkiem Zarządu Aleksander Zbieranowski, do Komisji Rewizyjnej Miron Niemoszkalenko, Wł. Antonczyk, Marja Gołowanowa, do Sądu Koleżeńskiego Miron Niemoszkalenko, Franciszek Skarstan, Saczyński Awksenti. Delegatami na Walne Zebranie Centralnego Związku w Warszawie: Iskrzycki Stanisław, Baranowski Jan i Dumański Władysław. W wolnych wnioskach kol. Baranowski zabiera głos i przedstawia często zdarzające się wypadki traktowania felczerów po macoszemu, a mianowicie: zwalnianie felczerów z posad bez odszkodowania, a nawet bez wymówienia, lub z dwu tygodniowem wymówieniem, stawia wniosek, aby tą sprawą zajęła się Centrala.

ODDZIAŁ KALISKI.

Dnia 17 stycznia 1926 r. odbyło się ogólne zebranie członków Oddziału Kaliskiego.

Zebranie otwiera kol. J. Grzmilas, proponując na przewodniczącego L. Skórnika, na co zebrani jednogłośnie się zgadzają.

Kolega Skórnik powołuje na sekretarza I. Neumana, na assesorów kol. kol.: Młochowskiego i Zborowskiego. Po ukonstytuowaniu prezydjum, zabiera głos kol. A. Janowicz i prosi o zmianę punktu 5-go porządku dziennego na punkt 6-ty i odwrotnie, na co zebrani się zgadzają. Wobec czego uchwalono następujący porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Sprawozdanie zarządu, 4) Sprawozdanie kasowe, 5) Sprawa zawieszonych członków, 6) Wybór delegatów, 7) Wybór zarządu oddziału, 8) Wolne wnioski.

Sprawozdanie z działalności zarządu zdaje kolega A. Janowicz, wyjaśniając w krótkich słowach różne przeszkody, które psuły całą harmonję normalnej pracy zarządu, mimo

których zarząd jednakże twardo stał na stanowisku, niepozwalając na wtargnięcie do organizacji różnych pseudo-felczerów i t. p.

Następnie odczytano sprawozdanie kasowe.

Przy rozpatrywaniu sprawy zawieszonych członków rozwinęła się obszerna dyskusja, która w końcu doprowadziła do porozumienia się. Kol. Gabryelski, zabierając głos w imieniu zawieszonych członków, przeprasza dotychczasowy zarząd za dotychczasowe stanowisko, wobec czego ogólne zebranie uchwala pozostawić wszystkich zawieszonych nadal jako członków oddziału.

Kol. Matuszkiewicz przedstawia swe dokumenty t. j. zaświadczenie koleżeńskie o ukończeniu szkoły warszawskiej, które na wniosek kol. A. Janowicza ogólne zebranie uznaje za ważne.

Wybrana komisja skrutacyjna w osobach A. Janowicza i J. Gabryelskiego ogłasza następujący wynik głosowania: kol. J. Grzmilas 12 głosów, A. Janowicz i J. Arkusz po 10 głosów, J. Gabryelski 9 głosów, L. Skórnik 8 głosów, J. Matuszkiewicz 6 głosów, A. Trzęsowski 4 głosy.

Wobec powyższego weszli do zarządu: kol. J. Grzmilas, A. Janowicz, I. Arkusz, J. Gabryelski, L. Skórnik; jako zastępcy: J. Matuszkiewicz i A. Trzęsowski.

Do komisji rewizyjnej: Sz. Grzmilas, I. Neuman i A. Jungto. Na powyższem posiedzenie zakończono, podpisano i odczytano.

Przewodniczący: (—) Skórnik, sekretarz (—) Neuman, członkowie: A. Janowicz, J. Grzmilas, S. Sztein, Sz. Grzmilas, J. Arkusz, J. Gabryelski, M. Holtz, I. Zborowski, W. Hennig, R. Buksz, Młochowki, J. Matuszkiewicz, Trzęsowski, Jungto, Strykowski.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 25-tym stycznia 1926 r. rozdzielono mandaty w sposób następujący: przewodniczący kol. J. Grzmilas, wice-przewodniczący L. Skórnik, sekretarz A. Janowicz, skarbnik J. Arkusz i członek zarządu J. Gabryelski.

Oddział I Warszawski.

Odbyło się w dn. 24 stycznia ogólne roczne zebranie członków Oddziału.

Posiedzenie zagaił kol. Galuba, zapraszając na przewodn. kol. Frejdlicha, co zebrani jednomyślnie przyjęli.

Kol. przewodniczący zaprosił na assesorów kol. kol.: J. Rajnera, Wachowicza, a na sekretarza Salamonowicza.

Kol. przewodn. zawiadomił o śmierci 4 kolegów. Pamieć ich uczczono przez powstanie, wreszcie odczytano i przyjęto protokół, poprzedniego walnego zebrania.

Sprawozdanie z działalności Związku odczytał kol. Magajewski, które przyjęli zebrani do wiadomości.

Kasowe sprawozdanie Związku odczytał kol. Piwiński.

W sprawie kasowego sprawozd. zabrał głos kol. Wągrowski wyjaśniając, że wybrana komisja swoją misję spełniła, sprawdziwszy, że rachunkowość była prowadzona wzorowo.

Sprawozdanie z działaln. wydawn. „Przegląd Felczerski" odczytał kol. Piwiński. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Wachowicz. Sprawozdanie z działaln. Kasy Pogrzebowej odczytał kol. J. Kamiński. Kol. Tarwacki zapytuje się dlaczego rodzina zmarłych obecnie otrzymuje około 40% mniej. Kol. Kamiński wyjaśnia, że ubyło dużo członków z prowincji, którzy byli członkami kasy, oraz, że do kasy zapisywał się na łożu śmierci. Kol. Wągrowski zabierając głos w sprawie Kasy Pogrzebowej apeluje do Ogóln. Zebrania o uchwalenie przedtem powziętych postulatów.

W konkluzji kol. Wągrowski podaje 2 wnioski do przedyskutowania:

1) Przynależność do Związku jest przynależnością obowiązkową do kasy Pogrzeb.

2) Nieopłacanie się prowadzenia Kasy Pogrzeb. — to jej zlikwidowanie.

Kol. Tarwacki proponuje zapisywanie się zbiorowe do Tow. Ubezpiecz. jako korzystniejsze dla ubezpieczonych.

Wobec przeciągającej się dyskusji, z której ostatecznej konkluzji nie można było wyciągnąć, kol. Wągrowski proponuje prowadzenie kasy do następnego Og. Zebr. i wybranie Komisji do zebrania materjału o celowości działalności kasy.

Kol. Przewodn. proponuje odłożenie decyzji o kasie na miesiąc w celu zebrania dostatecznego materjału przez komisję.

Kol. Tarwacki proponuje zamknięcie listy członków Kasy Pogrzebowej, dając termin zapisania się 2-ch miesięcy i koledzy, którzy nie wpłacą w przeciągu miesiąca od dnia ogłoszenia składki tracą prawo ubezpieczonych na wypadek śmierci.

Komisja składa się z kol. Kamińskiego, J. Wachowicza i Tarwackiego.

Preliminarz I Oddziału Związku referuje kol. Piwiński; został przyjęty.

Kol. Tarwacki proponuje wobec owocnej pracy Zarządu, wybór przez aklamację, co zebrani przyjmują z uznaniem.

Kol. Galuba przedstawia wniosek Zarządu o połączenie się ze Stowarz. Felczerów, Oddział II.

Kol. Wągrowski jest za przyłączeniem do Oddziału II, nie odkładając decyzji ze względu na korzyści materjalne. Kol. Wachowicz jest za odłożeniem decyzji i wybranie komisji, gdyż dużych korzyści materjalnych nie widzi, a ostateczne załatwienie przekazać Zarządowi I Oddziału.

Kol. Tarwacki wyjaśnia dlaczego sprawa połączenia ze Stowarz., ciągnąca się od 3-ch lat nie doszła do skutku i 3 postulaty, pod któremi może nastąpić połączenie się ze Stowarz. II Oddziału.

1) postul.: Likwidacja Stowarzyszenia,

2) przelanie lokalu dla ogóln. użytku stowarzyszonych,

3) równomierność wpływów finansowych.

Kol. Tarwacki ze względu na niedostateczną liczbę na ogólnym zebraniu członków proponuje upoważnić Zarząd do ostatecznego załatwienia i przedstawienia wyniku Ogóln. Nadzw. Zebraniu.

Wniosek kol. Tarwackiego o upoważnienie Zarządu bez kooptacji, do pertraktacji z Oddziałem II w sprawie połączenia 17 głosami przeszedł, tymsamem wniosek kol. Wachowicza i Rosiaka, mówiący o wybraniu komisji i dokooptowaniu członków do Zarządu, upadł.

Oddział Białostocki.

W dniu 31 stycznia r. b., o godz. 2 p.p: odbyło się walne doroczne zebranie felczerów w Białymstoku, przy ul Pałacowej Nr. 4.

Na przewodniczącego Zjazdu poproszono kolegę Hupticha, na assesorów kol. Knaupa, Mruka i Zabłockiego. Sekretarzował kol. Grodzicki.

Po wygłoszeniu sprawozdania Zarządu przez kol. Knaupa, jak również po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, zebrani zaaprobowali czynność dotychczasową Zarządu, wybierając dotychczasowy Zarząd ponownie, w osobach kolegów: Knaupa, Hupticha, Mruka, Grodzickiego, Zabłockiego, Kietko, Łapińskiego i Łapidusa. Na zastępców wybrano kol. Ozdera i Włodzimirowa. Do Komisji

Rewizyjnej wybrani zostali: kol. Waszkiewicz, Sokólski i Mateuszek, jako zastępca kol. Nerhajm Zjazd między innymi uchwalił: 1) obowiązkowe popieranie „Przeglądu Felczerskiego", jedynego organu broniącego praw felczerskich, 2) wydelegować na Zjazd Felczerów w Warszawie kol. Zabłockiego; przytem walne zebranie, na wniosek kol. Hupticha, wyraziło swój protest w stosunku do 2-ch lekarzy zatrudnionych w Kasie Chorych, a mianowicie Naczelnemu Lekarzowi D-wi J. Lewitowi i Przewodniczącemu Rady D-wi Wróblewskiemu, którzy z niewiadomej dla nas przyczyny i wbrew żądaniu ubezpieczonych w Kasie Chorych, czynią trudności w przyjęciu felczerów do Kasy Chorych.

Oddział Lubelski.

Dnia 31 stycznia 1926 r. o godzinie 7,30 wieczorem, odbyło się Walne zebranie członków Oddziału. Obecnych było 28 członków.

Na Walne zabranie przybyli delegaci koledzy z Warszawy z Centrali, kol. Krawczyk i kol. Galuba.

Zebranie otworzył kol. Jakimiński prosząc by uczcili pąmięć zmarłych członków C. Z. F. Rp. w roku ubiegłym przez powstanie. Przewodniczący wita kol. kol. Krawczyka i Galubę imieniem Oddziału i prosi by w imieniu Oddziału Lubelskiego, przewodniczącemu C. Z. F. koledze Wągrowskiemu złożyć za Jego chwalebną myśl i czyn gorące podziękowanie i, że Lubelski Oddział solidaryzuje się i popiera każdą myśl kolegi Wągrowskiego. Na asserorów zaprosił kolega Jakimiński kol. Zajfena i kol. Lipniewskiego na sekretarzy, kol. Mazurka i Mizerskiego, wybór których zostaje przyjęty jednogłośnie. Kolega przewodniczący Krawczyk witając zebranych członków Oddziału Lubelskiego prosi, by zebrani w obradach dzisiejszych zachowali pełną powagę i by praca wydała pożądany rezultat. Kolega Krawczyk odczytuje program Walnego Zebrania zapytując, czy zebrani nie mają sprzeciwu co do programu, porządek obrad przyjęty zostaje jednogłośnie.

I. Odczytano i zatwierdzono protokół ostatniego Walnego Zebrania, który zostaje przyjęty bez dyskusji.

II. Kolega Jakimiński referuje sprawozdanie z działalności Oddziału za okres roku ubiegłego. Po odczytaniu—sprawozdanie przyjęto.

III. Kolega Jakimiński stawia wniosek o zatwierdzenie kredytów na rok 1926 i obniżenie składek członkowskich od 1-go lutego r. b., proponując, by składka członkowska wynosiła zł. 3 wpisowe 5 zł. Na wyjazd delegatów do Warszawy 50 zł., 28 zł. pomoc w kancelarji, 14 zł. za uprzątanie kancelarji po zebraniach. Obniżenie skł. członkowskich kol. Jakimiński uzasadnia tem, że większość kolegów nie jest w stanie opłacać 5 zł. składki i dużo wstrzymuje się do zapisywania się do Związku. Kol. Galuba wyjaśnia, że 3 zł. skł. jest zamało, gdyż nie pokryje rozchodów, bo projektodawca zaznaczył w swym wniosku, że 2 zł. 50 gr. jako 50% składki członkowskiej wypłacać będzie Centrali zgodnie z uchwałą delegatów, do odwołania. Zapisują się do głosów koledzy: Kornblit, Gotner, Stępkowski, Baratyński, Pomorski, Jakimiński, Galuba, Niedzielski i wywiązuje się wyczerpująca dyskusja.

Przy głosowaniu zostaje przyjęty wniosek kol. Pomorskiego—3 zł. składki i 10 zł. wpisowe. Kol. Jakimiński zaznacza, że, 2 zł. 50 gr. wnosi się do Centrali, na potrzeby Oddziału pozostaje 50 gr. i stawia wniosek by, na potrzeby Oddziału pozostawała większa suma t. j. 1,50 gr. i ażeby wniosek ten rozpatrzyli delegaci na zjeździe.

Kol. Jakimiński referuje, że Zarząd Oddziału zwracał się do Zarządu Kasy Chorych niejednokrotnie prosząc, by przyjmowano felczerów na posady felczerskie. Lecz Zarząd Kasy zignorował powyższe prośby. Kol. Jakimiński proponuje zwrócić się do pp, Posłów o poparcie, ażeby nie felczerzy, zajmujący stanowiska felczerskie w Kasach Chorych byli usunięci, a na ich miejsce powołano siły fachowe. Kol. Galuba daje wyczerpujące wyjaśnienie w sprawie Kas Chorych, że sprawa jest skierowaną do Generalnej Dyrekcji Zdrowia Publicznego i do Urzędu Ubezpieczeń Społecznych. Z powodu wyjaśnienia kol. Galuby kol. Jakimiński wniosek swój cofa.

V. Wybory Zarządu: jednogłośnie wybrano na prezesa kol. Jakimińskiego, na Vice-prezesa—Wicentego Czaplickiego, Skarbnika — Józefa Księżyckiego; Członków — Chrząstkowskiego, Pomorskiego, Kipnera; zastępcę Kornblita. Do Sądu koleżeńskiego Zajfena, Juljana Czaplickiego, Korensztejna, Sekretarza Mizerskiego.

VI. Wolne Wnioski:

Kol. Jakimiński stawia wniosek, by wybranemu Zarządowi dać pełnomocnictwo, aby znajdujące się w Kasie Zarządu pieniądze członkowskie, zarząd miał prawo lokować takowe, czy to w kasie, lub na weksel z zagwarantowanem poręczeniem. Wniosek kol. Jakimińskiego, zostaje przyjęty przez aklamacje.

Wniosek kol. Jakimińskiego o podatku obrotowym i dochodowym, Walne Zebranie jednogłośnie przyjmuje, poruczając takowe przesłać do Głównego Zarządu o przedsięwzięciu odpowiednich starań wskazanych we wniosku. Kol. Jakimiński stawia wniosek by, ci którzy chcą wyjechać na kuracje do uzdrowisk w letnich miesiącach, zgłaszali się do Zarządu, by Zarząd Oddziału mógł we właściwym terminie o ilości potrzebnych miejsc zawiadomić Centralę. Wniosek zostaje przyjęty przez aklamacje.

Kol. Jakimiński referuje sprawę kol. Kurlendera o sądzie koleżeńskim. Po szczegółowem wyjaśnieniu, kol. Jakimiński stawia wniosek, by sprawę kol. Kurlendera rozpatrzeć powtórnie, przy udziale drugich członków sądu koleżeńskiego. Walne Zebranie powyższy wniosek przyjmuje, na który i kol. Kurlender zgodził się.

Kol. Jakimiński stawia wniosek by Walne Zebranie dziś wybrało delegatów na zjazd delegatów do Warszawy.

Wybrani zostali: kol, Jakimiński i kol. Chrząstowski.

Na tem o godz. 1.30 obrady zakończono. Koledzy przybyłym delegatom w osobach Krawczyka i Galuby, za udział w pracy dzisiejszej złożyli serdeczne podziękowanie.

Pseudo-felczerzy.

Jak się dowiadujemy w Warszawie grasują w dalszym ciągu następujący pseudo-felczerzy.

1. Dubas Henryk, Ś-to Jerska Nr. 11 m. 21.
2. Diamant Fajwel, Dzika Nr. 35.
3. Minski Chaim, Komitetowa Nr. 1,
4. Halpern, Pańska Nr. 40.
5. Sztejnbok, Pańska Nr. 21.
6. Brafman, Mostowa Nr. 2.
7. Kuźmiński, Piekarska Nr. 4.
8. Kempczyński, Ś-to Jerska Nr. 32.
9. Zekser, Frańciszkańska Nr. 10.
10. Mitelpunkt, Nowowiniarska Nr. 12.

11. Kraft Jankiel, Żelazna Nr. 37.
12. Dulman, skł. apteczny, Dzika Nr. 56.
13. Warsztacki, skł. apteczny, Smocza Nr. 17.
14. Berno Manas, Wołyńska Nr. 10.
15. Igelfeld Gerszan, Stawki Nr. 18 m. 18.
16. Folman, Nalewki Nr. 49.
17. Narzycka M., Poznańska Nr. 7.
18. Sztamberg (ojciec), Dzika Nr. 12.

oraz w Nadarzynie

19. Wilkoński Paweł.

Do kolegów.

Prosimy o zgłoszenia wakujących posad do wydz. pośrednictwa pracy przy Oddz. Warszawskim, który posiada kolegów bez pracy.

Sprostowanie.

W poprzednim numerze na str. 6 miast B. generał Gurbski, winno być P. generał Gurbski.

* *

Zarząd Główny prostuje, że skarbnikiem jego jest kol. Wachowicz, a nie kol. Wachowiak.

Składki na samolot.

Kol. Drozdowski z Lublina Zł. 2,50
Oddział Częstochowski „ 24.—

KOMUNIKAT.

Oddział Warszawski podaje do wiadomości, że na skutek żądań kolegów zaangażował inkasenta do zbierania składek. Prosimy o wpłacanie składek temuż inkasentowi, co pozwoli Związkowi na uregulowanie budżetu, a co zatem idzie działalności i organizacji.

Regularne wpłacanie składek jest podstawą i siłą Związku!

Kto zwleka z uiszczeniem składki, sam sobie szkodzi!

Wydawnictwa nadesłane.

„Wiadomości Farmaceutyczne" pod redakcją Fr. Heroda.
„Lekarz Wojskowy". Redaktor W. Osmólski.
„Warszawskie Czasopismo Lekarskie". Redaktor Zygmunt Srebrny.
„Kronika Farmaceutyczna". Redaktor Adam Pęczyński.

Wydawca: Oddział I — Warszawa C. Z. F. R. P. Redaktor: Aleksander Krawczyk.